



BIULETYN

nr 41 (573) • 8 lipca 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Bartosz Cichocki,
Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Ernest Wyciszkievicz

Wizyta Baracka Obamy w Moskwie i przyszłość stosunków rosyjsko-amerykańskich

Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Bartosz Wiśniewski

Wizyta prezydenta USA Baracka Obamy w Moskwie 6–8 lipca br. była jak dotąd najważniejszym wydarzeniem związanym z realizacją polityki nowej administracji wobec Federacji Rosyjskiej („reset stosunków”). Osiągnięto wstępne porozumienie co do kształtu nowego układu o redukcji broni strategicznej i zwiększono zakres współpracy w sprawie Afganistanu. Jednocześnie spotkanie wykazało, że nie należy spodziewać się zbliżenia stanowisk stron w kwestii przyszłości obrony przeciwrakietowej, polityki wobec Iranu oraz aspiracji euroatlantyckich państw obszaru poradzieckiego, przede wszystkim Gruzji.

Oczekiwania USA wobec Rosji. Amerykańska polityka „resetu” zakłada przewartościowanie stosunków z FR. W USA dominuje obecnie przekonanie, że Rosja dysponuje potencjałem, który umożliwi postęp w realizacji ważnych celów amerykańskiej polityki bezpieczeństwa: ograniczenia roli broni jądrowej w stosunkach międzynarodowych (dynamizacja reżimu NPT), jej nierozprzestrzeniania (wojskowy program nuklearny Iranu oraz zagrożenie ze strony Korei Północnej), a także ustabilizowanie sytuacji w Afganistanie. Istotne deklaracje amerykańskie w pierwszej z wymienionych dziedzin, poczynione przez prezydenta Obamę podczas wizyty w Pradze w kwietniu br., urzędująca administracja planuje poprzeć m.in. osiągnięciem z Rosją porozumienia, które zastąpiłoby obowiązujący do grudnia br. układ START 1. Toczące się na podstawie mandatu prezydentów Obamy i Miedwiediewa rozmowy w tej sprawie w największym stopniu warunkują obecnie dynamikę stosunków amerykańsko-rosyjskich¹. Negocjacje te mają ponadto stanowić odpowiedź na rosyjskie ambicje współkształtowania bezpieczeństwa globalnego i stanowić potwierdzenie wagi, jaką USA przywiązuje do współpracy z FR. Jednocześnie strona amerykańska akcentuje odmienne od rosyjskich oceny przyczyn i przebiegu konfliktu gruzińsko-rosyjskiego z sierpnia 2008 r. oraz różnice w ocenie motywów ewentualnego rozmieszczenia w Polsce i Czechach elementów obrony przeciwrakietowej (MD). USA nie dopuszczają także możliwości formalnego (traktatowego) powiązania diskutowanych ograniczeń arsenałów strategicznych z decyzjami w sprawie przyszłości MD, aczkolwiek we wspólnym oświadczeniu prezydentów z 1 kwietnia br. stwierdzono, że związek między zbrojeniami ofensywnymi i defensywnymi będzie przedmiotem rozmów obydwu stron.

Oczekiwania Rosji wobec USA. Rosjanie pozytywnie odebrali amerykańską propozycję rozwoju stosunków bilateralnych, mimo istniejących różnic i konfliktów interesów. Po pierwsze, dzięki rozbudowanemu formatowi stosunków dwustronnych, Rosja liczy na wywieranie wpływu na stanowisko USA w takich kwestiach jak przyszłość MD czy rozszerzenie NATO. Po drugie, dialog amerykańsko-rosyjski na temat globalnego bezpieczeństwa dowartościowuje Rosję, która po upadku ZSRR utraciła na znaczeniu w świecie. Po trzecie, według Rosji polityka „resetu” przybliżyła do zaakceptowania przez USA *status quo* w polityce międzynarodowej (uznanie przez FR niepodległości Abchazji i Osetii Południowej). Wizyta prezydenta Baracka Obamy w Moskwie była więc wydarzeniem nagłośnionym przez rosyjskie media i służącym władzy (głównie prezydentowi FR) do wzmocnienia własnego wizerunku w kraju.

¹ R. Śmigielski, *Amerykańsko-rosyjskie negocjacje w sprawie zastąpienia układu START 1*, „Biuletyn” (PISM) nr 32 (564) z 9 czerwca 2009 r.

Wielu wpływowych ekspertów rosyjskich sugerowało władzom doprowadzenie do „wielkiego układu” z USA. Rosja miałaby pomóc USA w rozwiązaniu globalnych problemów bezpieczeństwa, takich jak wojna w Afganistanie, brak stabilizacji w Pakistanie, zagrożenie ze strony Korei Północnej, program atomowy Iranu. W zamian oczekiwałaby uznania przez stronę amerykańską rosyjskiej strefy wpływów na obszarze poradzieckim.

Główne rezultaty spotkania w Moskwie i perspektywy stosunków dwustronnych. Prezydenci FR i USA ustalili istotne parametry nowego porozumienia w sprawie wielkości arsenałów jądrowych oraz ilości środków przenoszenia. Przyszły traktat ma wprowadzić ograniczenia posiadanych głowic jądrowych na poziomie 1500–1675 sztuk oraz 500–1100 środków ich przenoszenia. Zwraca uwagę fakt pozostawienia zespołom negocjacyjnym dużej swobody co do dopuszczalnej liczby systemów przenoszenia. Rosja już teraz wypełniałaby te wymogi, a USA mogłyby je osiągnąć bez znacznego wysiłku. Zachowanie możliwości bardzo radykalnych, zwłaszcza w przypadku USA, redukcji w tej dziedzinie, w połączeniu z ilościowo nieznaczną redukcją liczby głowic wobec obecnych pułapów (układ SORT), wydaje się być zabezpieczeniem na wypadek zrealizowania przez Rosję groźby blokowania porozumienia na tle rozbieżności w sprawie MD. Głębokie redukcje systemów przenoszenia po stronie amerykańskiej mogłyby być wówczas pomocne w przełamaniu sprzeciwu Rosji, zaś liczba 1500 głowic jądrowych byłaby z rosyjskiego punktu widzenia wystarczająca do utrzymania zdolności odstraszenia nawet w razie odmowy USA rezygnacji z europejskiego komponentu MD.

Podczas rozmów z Dmitrijem Miedwiediewem prezydent USA podtrzymał amerykańskie stanowisko dotyczące instalacji MD w Polsce i Czechach. Jej budowę uzależnił od oceny skuteczności systemu obrony przeciwrakietowej, a także zagrożenia ze strony wojskowego programu jądrowego Iranu. Dotychczasowe amerykańskie próby podjęcia bezpośrednich rozmów na ten temat ze stroną irańską nie przyniosły jednak skutku. Ich ponawianie będzie prawdopodobnie utrudniać sytuacja wewnętrzna w Iranie. Rosja nie wydaje się być dla Stanów Zjednoczonych wiarygodnym partnerem w kwestii wywierania skutecznej presji na Iran. Najsilniej wskazuje na to postawa Rosji wobec przesilenia politycznego po wyborach prezydenckich w tym kraju. Prezydent Miedwiediew udzielił faktycznego poparcia prezydentowi Ahmadineżodowi podczas szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy 16 czerwca br., mimo wątpliwości co do rezultatu wyborów.

Rosja wyraziła zgodę na udostępnienie własnej przestrzeni powietrznej dla amerykańskich transportów personelu wojskowego oraz sprzętu bojowego biorącego udział w operacji w Afganistanie. Niedawne porozumienie władz Kirgizji i USA w sprawie dalszej dzierżawy bazy lotniczej w Manas wskazywałoby, że Rosja nie dysponuje w Azji Centralnej wpływami pozwalającymi skutecznie regulować swobodę działania sił amerykańskich. W rezultacie można spodziewać się, że nowy korytarz transportowy będzie funkcjonował w sposób równie bezproblemowy, co działający od marca br. szlak kolejowy. W interesie Rosji leży zarówno zwiększenie skuteczności działań sił amerykańskich w Afganistanie, jak i zaprezentowanie się stronie amerykańskiej jako solidny partner (zwłaszcza w porównaniu z oportunistycznym podejściem władz kirgiskich).

Gruzja. Punktem spornym pozostanie prawdopodobnie sytuacja wokół Gruzji. Rosja stoi na stanowisku, że ubiegłoroczna secesja dwóch gruzińskich prowincji – Abchazji i Osetii Południowej – ma charakter nieodwracalny. Pod koniec czerwca, wskutek braku rosyjskiej zgody na przedłużenie ich mandatów, ostatecznie zakończyły działalność obserwacyjne misje ONZ i OBWE w Gruzji. Przeprowadzone na szeroką skalę manewry wojsk FR („Kaukaz 2009”) objęły także wspomniane terytoria. Tymczasem w wypowiedziach publicznych Obama podkreślał poparcie dla integralności terytorialnej Gruzji oraz swobody jej przynależności do sojuszy wojskowych, kwestionując tym samym koncepcję sfer uprzywilejowanych interesów bezpieczeństwa. Impulsem wzmacniającym amerykańskie poparcie dla euroatlantyckich aspiracji Gruzji było inauguracyjne posiedzenie amerykańsko-gruzińskiej komisji partnerstwa strategicznego (22 czerwca), powołanej m.in. z myślą o wszechstronnym wsparciu starań Gruzji o członkostwo w NATO. Na drugą połowę lipca zapowiedziano ponadto wizytę na Ukrainie i w Gruzji wiceprezydenta USA Joe Bidena.

Ocena. Wizyta prezydenta Obamy w Moskwie przyniosła sukces wizerunkowy obydwu stronom. Rosja uzyskała potwierdzenie zainteresowania Stanów Zjednoczonych rozwijaniem współpracy w jednym z niewielu obszarów, w którym zachowuje status zbliżony do USA. Postęp w dziedzinie redukcji arsenałów jądrowych nie jest jednak przesądzony. Stronie amerykańskiej najbardziej zależało na uniknięciu wrażenia, że zorientowana na pragmatyczną współpracę polityka „resetu” będzie się wiązać z ustępstwami wobec Rosji w sprawach istotnych z punktu widzenia interesów sojuszników USA. Jednocześnie brak porozumienia w kluczowych kwestiach, takich jak obrona przeciwrakietowa czy aspiracje transatlantyckie państw obszaru poradzieckiego, może szybko doprowadzić do kolejnego kryzysu w stosunkach rosyjsko-amerykańskich.